

Paweł J. i Michał H. po 15 lat za sprawę taksówkarza ze Skoczowa

Data publikacji: 8.09.2011 16:50

□
Ta sprawa wstrząsnęła całym Śląskiem Cieszyńskim 23-letni Paweł J. i 19-letni Michał H. doprowadzili do śmierci 74-letniego taksówkarza ze Skoczowa. Wyrok nie jest prawomocny.

„Zdemoralizowani do szpiku kości” – tak o sprawcach napadu i doprowadzenia do śmierci 74 – letniego taksówkarza wypowiadał się bielski sąd. Jak dodał, oskarżeni wprawdzie nie planowali zabójstwa, jednak mieli świadomość, że ich działanie może doprowadzić do śmierci ofiary. Śmierć zdaniem biegłych nastąpiła wskutek choroby serca taksówkarza. **- Trzeba podkreślić jednak, że przyduszenie mężczyzny, stres wywołany napadem, a także zaawansowany wiek ofiary, który sprawił, że ofiara praktycznie była bez szans na obronę, nasiliły objawy, które doprowadziły do zgonu** - powiedział sędzia Wojciech Paluch, który uzasadniał wyrok - donosi bielska Gazeta Wyborcza. Jak dodał sąd, nie wierzy w skruchę sprawców m.in. ze względu na zachowanie mężczyzn w trakcie procesu.

Przypomnijmy, że w nocy z 16 na 17 stycznia 2010 roku Paweł J. i Michał H. wsiedli do taksówki, którą prowadził 74-latek. Mężczyźni zamówili kurs do sąsiedniej gminy. W Górkach Wielkich zaatakowali kierowcę przystawiając do szyi nóż i raniąc go, po czym skrępowali mu kończyny, zakneblowali i wrzucili do bagażnika. Następnie pozbyli się ciała wyrzucając go do rowu w okolicy strefy ekonomicznej w Wykrotach k\ Nowogrodźca. Jak twierdzą biegli, 74-latek zmarł w wyniku zawału serca, który wywołany został przez traumatyczne przeżycia poszkodowanego.

Sprawcy po pozbyciu się ciała mężczyzny przekroczyli polską granicę. Trafili do Niemiec, następnie Holandii. Tam okradli kobietę, żeby zdobyć pieniądze. Miesiąc po tragicznej nocy Paweł J. został deportowany do Polski. Do zatrzymania Michała H. doszło w Skoczowie. H. wrócił do swojego domu po opuszczeniu holenderskiego aresztu i wtedy też wpadł w ręce policji.

Dorota Kochman